

DWUTYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZALOZONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 12 grudnia (dezembro) — 1989 — Nr 4.168 — (23/89)

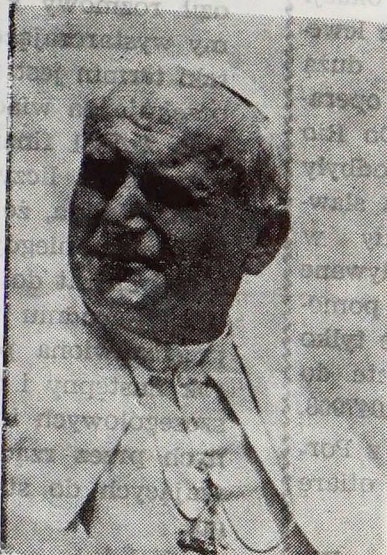
“LUD” (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONES

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

Spotkanie Papieża z Gorbaczowem



Czego spodziewała się od dawna światowa opinia publiczna dokonało się w ubiegłym tygodniu. Doszło do spotkania między wielkimi liderami obecnych czasów, Janem Pawłem II i Gorbaczowem.

Pierestrojka nabierająca rozpędu, mimo poważnych trudności, potrzebuje ogólnego poparcia. Papież z niepokojem i rozdartym sercem patrzy na miliony wyznawców będących nadal pod ciężkim komunistycznym reżimem bez wolności religii.

Dlatego spotkanie, skrzętnie przygotowywane od dawna, wydało owoce dla obu stron. Wracając do Moskwy Gorbaczow przywiózł z bagażami błogosławieństwo papieskie nie tylko dla swej rodziny i kraju, ale przede wszystkim dla pierestrojki. “Stolica św. życzy powodzenia i jest gotowa poprzez jakiegokolwiek poczynania by zagwarantować pokój na świecie i w Europie” — powiedział Papież.

W odpowiedzi Gorbaczow oświadczył, że zbliża się dzień kiedy wolność religijna stanie się faktem w Sowietach. W ZSRR żyje miliony wyznawców różnych religii. Wszyscy mają prawo by móc zadośćuczynić swym pragnieniom religijnym” — stwierdził Gorbaczow, dając do zrozumienia, że “wkrótce” zostanie zatwierdzone prawo dające pozwolenie na zebrania publiczne dla różnych wyznań religijnych.

Gorbaczow powiedział także, że “w ostatnich czasach religia była traktowana w Sowietach w sposób nieodpowiedni. Dzisiaj uznajemy, że wartości etyczne religii mogą pomóc w odnowie kraju”. Po spotkaniu z Papieżem, lider sowiecki oznajmił, że doszło do umowy na mocy, której zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Watykanem i ZSRR.

Spotkanie odbyło się w serdecznej atmosferze. Papież wyszedł naprzeciw dostojnemu gościowi wbrew dotychczasowemu zwyczajowi. Rozmowa w języku rosyjskim i włoskim trwała ponad godzinę. Więcej niż przewidywał program. Przy pożegnaniu Jan Paweł II ostatecznie przerwał ostatnie mury, które przez dziesięciolecia dzieliły Kościół i ZSRR wypowiadając słowa: “Do widzenia, panie prezydencie”.

Druga tura wyborów

Tym razem, w myśl nowej konstytucji, wybory w Brazylii trwają dłużej, przewidują bowiem dwie tury. W dniu 17 grudnia będzie wiadomo kto jest prezydentem Brazylii. Dwóch kandydatów, Collor i Lula robią wszystko by zdobyć jak najwięcej głosów i tym samym zagwarantować pierwszą pozycję. Według prawa nowy prezydent winien zdobyć połowę ważnych głosów plus jeden.

Przed oddaniem do druku tego numeru dokonało się pierwsze publiczne spotkanie obu kandydatów przed kamerami telewizji. W wypowiedziach starali się poruszyć najbardziej palące problemy Brazylii przedstawiając każdy ze swej strony sposoby ich rozwiązania. Jednej kwestii jednak nie poruszyli. A mianowicie niezwykle zmiany w Europie wschodniej w Polsce, Węgrzech, Niemczech Wschodnich i Czechosłowacji nie mówiąc o krajach nadbałtyckich. Wymienione narody żądają kategorycznie wprowadzenia demokracji w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym.

Poruszenie tego problemu wymagałoby wprowadzenie zmian w dotychczasowych propozycjach demokratyzacji Brazylii. Lula na przykład rozumie demokrację z punktu widzenia klasy robotniczej. Dlatego proponuje wprowadzenie kontroli środków masowego przekazu oraz zmian w prawie własności prywatnej by zrealizować reformę rolną oraz zapewnić stabilizację zarobków w ekonomii wolnego rynku. A to właśnie z wielkim rumorem usiłuje się usuwać w gospodarce krajów Europy Wschodniej.

Obserwatorzy przyznali przewagę w spotkaniu telewizyjnym dla Luli. Collor jednak także potrafił przekonać wielką rzeszę niezdecydowanych wyborców. Przyszłe dni, poprzedzające drugą turę, będą decydujące. Collor posiada pewną przewagę w wynikach badań opinii publicznej. Ta jednak może się zmniejszyć czy nawet zmienić. Collor na razie zwycięża w większości stanów z wyjątkiem Rio, Rio Grande do Sul i Pernambuco.

Koniec zimnej wojny

Ostatnie spotkanie na szczycie, w początkach grudnia, prezydentów Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego w dużej mierze przyczyniło się do zakończenia długotrwałej wojny, która czasami przybierała postać bardzo gorącej. Gorbaczow z zadowoleniem stwierdził, że świat przeżył przez epokę konfrontacji i wszedł w erę współpracy. Powiedział także, że w obecnym momencie głębokich zmian przez które przechodzi ludzkość “bardzo ważnym jest by nie popełnić błędów i niepołknięcia politycznych oraz działań nieprzemysłanych, gdyż na tym utraciłoby wszystkie kraje”.

Według Gorbaczowa dialog z prezydentem Bushem przekroczył wszelkie oczekiwania, gdyż napotkał dużo “realizmu” w wypowiedziach Busha i odczuł “pragnienie zrozumienia zmian zachodzących w ZSRR i Europie Wschodniej”. Rozmowy przygotowały teren w pertraktacjach rozbrojeniowych by zredukować broń rakietową dalekiego zasięgu. Prezydent Gorbaczow oświadczył, że spotkanie w Malcie nie miało na celu podpisanie umów konkretnych lecz służyło do lepszego porozumienia między USA i ZSRR.

Bush pochwalił Gorbaczowa za umożliwienie “pokoju rewolucji” w Europie Wschodniej i stwierdził, że Zachód winien zmienić mentalność by móc ją zrozumieć. W rzeczywistości jednak prezydent Stanów Zjednoczonych, idąc za radą Margaret Thatcher, wypowiadał się z wielką ostrożnością. Thatcher sądzi, że blok zachodni winien poczekać aż demokracja w bloku wschodnim się utrwali i wtedy dopiero nadejdzie chwila poparcia propozycji sowieckich.

Nowa era w procesie dialogu Wschód-Zachód rozpoczęta w Malcie będzie kontynuować w ciągu całego roku 1990 kiedy to dojdzie prawdopodobnie do trzech spotkań między Bushem i Gorbaczowem. W czerwcu jest przewidziane spotkanie prezydentów w Waszyngtonie. Później w Wiedniu. Wreszcie odbędzie się spotkanie na szczycie w Moskwie celem podpisania traktatu o redukcji broni nuklearnych dalekiego zasięgu. Ta broń będąca w posiadaniu dwóch mocarstw może zniszczyć ludzkość kilkakrotnie. Obie strony zgodziły się na redukcję broni o 50 procent. Negocjacje w tej dziedzinie są bardzo trudne i skomplikowane, jednak przy dobrej woli obu prezydentów na pewno dojdą do skutku.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Warszawa** — W dniach od 13 do 22 listopada przewodniczący NSZZ “Solidarność”, Lech Wałęsa, złożył wizyty w Stanach Zjednoczonych i Wenezueli. Wałęsa spotkał się w USA z prezydentem Bushem, sekretarzem stanu, z przywódcami Kongresu Polonii Amerykańskiej i przedstawicielami kół biznesu. W Filadelfii Lech Wałęsa wziął udział we Mszy św. i spotkał się z kardynałem Królem. W Caracas uczestniczył w obradach związkowców. W dniach od 29 listopada do 3 grudnia Wałęsa wziął udział w sesji Rady Wykonawczej Międzynarodowej Konferencji Wolnych Związków Zawodowych w Londynie.

◆ **Berlin** — Komunistyczna Partia Niemiec Wschodnich rozpoczęła Kongres nadzwyczajny by wybrać nowy zarząd i ustalić strategię działania wobec największego kryzysu politycznego przez jaki przechodzi kraj. Poprzedni rząd jest oskarżony o korupcję, nielegalny handel bronią i narkotykami. Naród Niemiec Wschodnich potępia poprzez manifestacje dotychczasową administrację rządu. Spodziewane są wielkie zmiany na rzecz demokratyzacji.

◆ **Praga** — Fale niezadowolenia ogarnęły także Czechosłowację. Manifestanci zażądali ustąpienia rządu komunistycznego i utworzenia nowego, demokratycznego. Urbanec, lider opozycji pod nazwą Forum Obywatelskie, spotkał się z komunistami by ustalić skład nowego rządu. Według doniesień, Urbanec zaproponował rozwiązanie “polskie” wobec kryzysu.

◆ **Manila** — Wojsko usiłowało obalić rząd Corazon Aquino. Doszło do krwawych starć. Ponad sto osób zginęło. Szef rebeliantów, Gregorio Honasan oskarża Corazon Aquino o straty gospodarcze, które spowodowały trudną sytuację przekształcając filipiny “w międzynarodowego żebraka”, oraz o nie zrehabilitowanie opinii wojska oskarżonego o popieranie poprzedniego skorumpowanego rządu Ferdynanda Marcosa.

Rocznica niepodległości

W tym roku obchodziliśmy rocznicę powstania niepodległościowego państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej w nastroju zupełnie odmiennym od lat poprzednich. O ile pamięć o 11 listopada 1918 r. była dla nas od ponad 40 lat okazją do nostalgicznych wspomnień o utraconej wolności, a zarazem przypomnieniem celu dążeń, który zdawał się być bardzo odległy, o tyle dziś pełna niepodległość wydaje się leżeć w zasięgu ręki.

Nieprawdopodobne tempo zmian zachodzących w krajach bloku wschodniego powoduje szybkie kruszenie się sowieckiego porządku w Europie środkowej i stopniowe uniezależnianie się od Moskwy podległych dotychczas państw. Szybkość, z jaką rozpada się system narzucony przez Związek Sowiecki po 1945 r., stanowi tylko miarę jego faktycznej słabości i nietrwałości. Oparty był na przemoc, terrorze i całej sieci instytucji zniewolenia. Wystarczyło tylko niewielkie złagodzenie systemu terroru (który przecież nie mógł trwać wiecznie), aby dążenia wolnościowe wybuchły z całą siłą. Nieoczekiwana decyzja władz Niemiec Wschodnich o otwarciu wszystkich przejść granicznych z Republiką Federalną Niemiec jest w tym procesie wyswobodzenia się narodów podbitych wydarzeniem o doniosłym praktycznym i symbolicznym znaczeniu. Fizycznie mur berliński jeszcze stoi — choć prawdopodobnie, wbrew deklaracjom, niedługo zostanie zburzony — lecz runęła w gruzy ściana bariera strachu, wątplenia i pozornego pogodzenia się z losem.

Podobnie szybki rozwój wydarzeń miał miejsce 71 lat temu pod koniec pierwszej wojny światowej, gdy w połowie lipca 1918 r. siły alianckie zmusiły wojska niemieckie do ostatecznego już odwrotu, zaś w samych Niemczech społeczne niezadowolenie przybrało oznaki rewolucyjnego wrzenia. Rozpadać się począł system niemieckiej dyscypliny państwowej. Józef Piłsudski, przetrzymywany w więzieniu w Magdeburgu, stawał się coraz bardziej kłopotliwym więźniem. Zwolniony przyjeżdża rano 10 listopada do Warszawy, gdzie trwa już akcja rozbijania oddziałów niemieckich; jednocześnie gubernator miasta opuszcza stolicę Polski. Następnego dnia Rada Regencyjna, utworzona przez Niemców i Austriaków, przekazuje w ręce Piłsudskiego naczelną dowództwo wojsk polskich oraz zwraca się do niego o utworzenie rządu narodowego. Zadanie to powierzono ostatecznie Jędrzejowi Moraczewskiemu, który 18 listopada sformował pierwszy rząd niepodległej Polski. Prawie w sto dni później Piłsudski złożył swą władzę w ręce Sejmu Ustawodawczego.

Polska nie jest jeszcze krajem niepodległym, choć jest już krajem praktycznie wolnym. O niepodległości stanowi całkowita swoboda wyboru działań w polityce wewnętrznej i zagranicznej, działań podejmowanych przez suwerenne władze powołane w drodze całkowicie wolnych, demokratycznych wyborów. Obecnie mamy z konieczności do czynienia z sytuacją przejściową, postępowaniem zmierzającym w pierwszej kolejności do usunięcia pozostałości i skutków funkcjonowania

komunistycznego ustroju. Parlament, choć w dużej części pochodzący z partyjnej nominacji, stał się praktycznie zgromadzeniem ustawodawczym, które przygotować ma nową konstytucję. Po tym wszystkim będziemy dopiero mogli mówić o porównym odrodzeniu się niepodległego państwa polskiego.

("Nowy Dziennik")

APEL DO POLONII BRAZYLIJSKIEJ SPROSTOWANIE — UZUPEŁNIENIE

Marta (pseudonim) nie przyjechała do Brazylii na leczenie raka. Raka oka wyleczono w Polsce, gdy miała 2 lata. Jednak przy okazji naświetleń bombą kobaltową, po utracie lewego oka, wypalono jej i zniekształcono dużą przestrzeń twarzy. W Polsce przeszła 15 operacji plastycznych w Polanicy-Zdroju. Do Rio przyjechała na dalsze operacje (już się odbyły 2), które są realizowane przez asystenta sławnego chirurga plastyka dra Ivo Pitanguy w Santa Casa de Misericórdia. Są przewidywane dalsze operacje. Marta ciągle potrzebuje pomocy. Można ją przesłać na konto (otwarte tylko dla niej): Polonia Sociedade Beneficente do R. de Janeiro, Banco Chase, nr conta 49 1047908.

Panu Bronisławowi Krasnowskiemu z Por. Alegre dziękujemy, w imieniu Marty, za ofiarę Ncz\$ 1.000,00.

Towarzystwo Polonia — Rio

KRONIKA Z RIO DE JANEIRO

SPROSTOWANIE

Na Walnym Zebraniu członków Towarzystwa Dobroczyńczego w Rio de Janeiro, które się odbyło dnia 30 września br., Pani Paulina Bergman otrzymała wyróżnienie Honorowego Prezesa Towarzystwa a nie członka Towarzystwa jak to mylnie podano.

POSZUKIWANIE

Jest poszukiwana Karolina Duda wraz z rodziną. Karolina Duda z domu Kącka ur. ok. 1925 r., córka Anny i Michała, ur. w Łącku koło Nowego Sącza w Polsce. Jej dzieci — Czesław i Waldemar. W okresie wojny 1943-44 wywieziona siłą na roboty do Niemiec. W 1945 r. wyjechała do Brazylii. Ostatnia wiadomość była z przed 25 lat z Porto Alegre-RS — Travessa Paraíso, 46.

Jeżeli ktoś zna losy tej rodziny błagam pomóżcie — w Polsce czeka na wiadomość matka, siostra i bracia.

Jakiegokolwiek wiadomości kierować na adres: Maria Jasińska — ul. Uroczna, 50 33-300 Nowy Sącz — Polonia.

Pomysłne rozmowy Polski z MFW

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zaakceptował polską propozycję radykalnych reform gospodarczych, lecz — jak donosi korespondent Financial Times z Warszawy, Krzysztof Bobiński — porozumienie w sprawie tzw. programu dostosowawczego zostanie sfinalizowane dopiero w przyszłym roku.

W Warszawie przebywa obecnie dyrektor Wydziału Europejskiego Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Massimo Rousso, który prowadził rozmowy z polskimi władzami. "Osiągnęliśmy wystarczające porozumienie i wiemy teraz, iż taki termin jest możliwy", powiedział. MFW nadal oczekuje na wiadomości na temat innych zachodnich źródeł finansowych, na które w przyszłym roku mogą liczyć Polacy. Już teraz jednak Fundusz zakłada, że pieniądze się znajdują, toteż odłożył sporną niegdyś kwestię spłacenia przez Polskę zaległych rat do 1991 r.

W grudniu w parlamencie polskim zostanie przedstawiona propozycja budżetu państwa na rok następny i dokument ten dostarczy bardziej szczegółowych informacji o krokach podejmowanych przez rząd Tadeusza Mazowieckiego, zmierzających do stworzenia systemu wolnorynkowego.

Z tytułu członkostwa w Międzynarodowym Funduszu Walutowym Polska może otrzymać kredyt do wysokości 700 milionów dolarów, z czego 200 milionów będzie dostępne już w lutym 1990 roku po podpisaniu porozumienia w sprawie programu dostosowawczego. Ma on również — pisze Bobiński — istotne znaczenie dla poprawy stosunków Polski z zachodnimi wierzycielami oraz dla szansy otrzymania pożyczki stabilizacyjnej w wysokości miliarda dolarów, pozwalającej na uczyńnienie złotówki walutą wymienną.

POSZUKIWANIE

Poszukuję Krystynę.

Chrzestna Matka — Anna Wojtysiak
R. Prudente de Moraes, 109
94900 — Cachoeirinha-RS

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Polska Fundacja Kulturalna — 23 Coleridge Street — HOVE, Sussex BN3 5AB ENGLAND.

1. Polska Dywizja Pancerna — T. Wysocki.
2. Głodne stopy — J. Górski.
3. Wywieziona Rzeczypospolita — I. Hradyska.
4. Pamiętniki znalezione w Katyniu.
5. Sermierze okrągłego stołu — P. Smoleński.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stępnia; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klmaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1989

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1990 — półrocznie	NCz\$ 70,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	30 dolarów
Cena egzemplarza	NCz\$ 4,50

Powrót na Księżyc

W tym roku obchodzone w Waszyngtonie dwudziestą rocznicę pierwszego ludzkiego kroku na powierzchni Księżyca. Powiedział m. in. prezydent Bush, że do dnia dzisiejszego jedynymi śladami stóp na Księżycu, to ślady Amerykanina, jedyna flaga, to flaga amerykańska, jedyna technologia, która to umożliwiła, to technologia amerykańska. Dumne to słowa i jak bardzo na tę rocznicę potrzebne, bo świat, a szczególnie Amerykanie, o wyczynach i sukcesach amerykańskich zapomniał.

Ojcem astronautyki jest niewątpliwie Konstanty Ciolkowski (1857-1935), zruszczony syn polskiego powstańca listopadowego, Edwarda. Już w roku 1898 Ciolkowski proponuje zastosowanie rakiet z paliwem płynnym do podróży kosmicznych, w roku 1903 ogłasza teorię lotu rakiety z uwzględnieniem zmiany masy, a w 1929 opisuje rakietę wielostopniową do pokonania grawitacji. Niezależnie od Ciolkowskiego, w Niemczech H. Oberth w roku 1924 publikuje studium o rakietach międzyplanetarnych, a w Ameryce R. Goddard w roku 1926 wysyła pierwszą raketę z płynnym paliwem. Przeleciała ona 56 m w ciągu 2 i pół sekund.

W roku 1927 powstaje w Niemczech VfR, naukowe товарищество rakiet kosmicznych. Podczas wojny w 1943 roku próbną raketą V2 z Peenemünde przeleciała nad Bałtykiem 196 km, a we wrześniu 1944 r. spadają na Londyn pierwsze V2. Zdobyta V2 w roku 1946 Amerykanie wystrzelili na poligonie w Nowym Meksyku na wysokość 183 km.

Ogromne wrażenie zrobił na świecie w październiku 1957 pierwszy sztuczny satelita ziemi, sowiecki Sputnik-1. Ważył 83 kg i przez 21 dni nadawał sygnały radiowe. Pierwszym pasażerem został piesek Łajka wysłany na Sputniku-2 w listopadzie tego roku. Sukcesy sowieckie zaskoczyły Amerykanów, bo głupia decyzja prez. Eisenhowera oddzieliła badania międzyplanetarne od budżetu wojskowego. Amerykanie wystrzelili swego pierwszego Explorera 31 stycznia 1958 roku, ale Rosjanie w wyścigu na Księżyc byli bardziej zaawansowani. W roku 1959 Lunnik-1 zbliżył się do powierzchni Księżyca, a jego następca tam się rozbił. Lunnik-3 nadał fotografie nigdy przedtem nie widzianej odwrotnej strony Księżyca i Sowietci opracowali pierwszy atlas całości srebrnego globu. Psy Bielka i Strielka wróciły żywe z innej wyprawy, a 12 kwietnia 1960 roku Jurij Gagarin dokonał pierwszej orbity dookoła Ziemi i wrócił cało.

Amerykanie nadal w orbitę nie mogli wlecieć, mimo że 5 maja 1960 r. Alan Shepard osiąga wysokość 187 km. Wstrząśnięty porażką w Zatoce Świń na Kubie, prez. Kennedy zwołał wspólną sesję obu izb Kongresu. Na sesji, w dniu 25 maja 1961 roku Kennedy oświadcza, że nadszedł czas na gigantyczne przedsięwzięcie: zanim dekada upłynie, astronauta amerykański wyląduje na Księżycu i wróci na Ziemię.

Sowieci nadal dominują; w sierpniu 1961 roku Titow na Wostoku-2, w ciągu 24 godzin robi 17 okrążeń Ziemi. Pierwsza amerykańska orbita, Johna Glenn, odbywa się 20 lutego 1962 roku, a w kwietniu Ranger-4 (bez załogi) dociera na Księżyc. W roku 1963 jest w orbicie dookoła Ziemi pierwsza kobieta, Walentyna Tierieszkowa, w rok później Sowietci mają trzyosobowe pojazdy kosmiczne, a w marcu 1965 r. odbywają pierwszy "spacer" w przestrzeni. Amerykanie teraz zaczynają ruskich dopędzać i robią pierwszy spacer w czerwcu tego roku.

W roku 1967 mieliśmy pierwsze oficjalne katastrofy programu kosmicznego. Dnia 27 stycznia przy starcie Apollo-1 ginie trzech amerykańskich astronautów, a 24 kwietnia rozbija się kosmonauta Komarow, gdy podczas lądowania nie otworzyły się spadochrony. Straty sowieckie na pewno były większe, bo wtedy Rosjanie o lotach donosili dopiero w parę dni po odstrzale, a radioamatorzy nieraz meldowali spalanie się kosmonautów zaraz po nieudanym wejściu w orbitę.

W roku 1968 wraca z lotu na Księżyc wysłany bez załogi sowiecki Zond-5; wylądowuje go z oceanu Indyjskiego. W marcu i w maju 1969 dwa amerykańskie Apollo z 3-osobowymi załogami opuszczają się na 10 km nad powierzchnią Księżyca, a triumf następuje dnia 21 lipca, gdy Neil Armstrong stawia pamiętny pierwszy krok na Księżycu.

Sowieci wyścig przegrali, mimo że w roku 1970 ich Luna-17 ląduje miękko i zostawia na Księżycu 8-kołowy wehikuł kierowany z Ziemi z trzysekundowym opóźnieniem, bo tyle czasu idzie sygnał radiowy.

W roku 1966 zmarł tragicznie Siergiej Korolow, główny konstruktor sowieckich pojazdów kosmicznych, co może być powodem sowieckiego niepowodzenia. Oficjalnie Rosjanie twierdzą, że nigdy nie mieli zamiaru na Księżycu ludzi wysadzać.

Astronauty, którzy towarzyszyli prez. Bushowi w obchodach 20-lecia lądowania na Księżycu zgodnie twierdzą, że dla nich powrót na srebrny glob to tylko stadium w bardziej ambitnych planach. Próbnia na powierzchni Księżyca, naszego jedyne dużego satelity ziemskiego, nadaje się na miejsce budowy bazy zaawansowanych statków międzyplanetarnych. Amerykańska agencja do spraw astronautyki, NASA, ma już gotowe plany. Najpierw powstanie w przestrzeni międzynarodowa stacja Freedom; z niej wyruszą pojazdy-roboty do wyszukania najlepszego terenu na bazę księżycową. Ze stacji Freedom podróż na Księżyc będzie zabawką, a do transportu z Ziemi do Freedom służą będą orbitalne pojazdy przeładunkowe.

W roku 2010 powstanie na Księżycu 30-osobowa kolonia. Jednym z jej zadań będzie dobowanie izotopu helu, który zapewni tanią energię atomową. Tlen zawarty w skałach księżycowych dostarczy kolonii powietrza. Nie jest wykluczone, że rozpocznie się potem eksploatacja złóż rud aluminium i tytanu, bo tych materiałów zaczyna na Ziemi brakować.

Najbardziej jednak ambitnym celem bazy na Księżycu będzie wysyłanie pojazdów międzyplanetarnych. Plany podróży na Mars są już bardzo zaawansowane. Koszty będą olbrzymie; wkład amerykański do stacji Freedom wyniesie 30 miliardów dolarów, baza na Księżycu ma kosztować 350 miliardów dolarów, a 400-dniowa (w każdą stronę) wycieczka na Mars około 230 miliardów dolarów. Wielu senatorów twierdzi, że Stany Zjednoczone nie stać już na tak gigantyczne wydatki.

Andrzej Grochowski

Najwyższe amerykańskie odznaczenie dla Wałęsy

Prezydent George Bush udekorował przywódcę polskiej "Solidarności", Lecha Wałęsę, najwyższym cywilnym odznaczeniem USA — Medalem Wolności i nie szczędził pochwał dla swego gościa.

Amerykańskim Medalem Wolności odznaczono dotychczas m. in. byłego prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego, bojownika o prawa człowieka Martina Luthera Kinga, egipskiego prezydenta państwa Sadata i Matkę Teresę z Kalkuty.

Wałęsę przyjmowano w Waszyngtonie jak męża stanu, jak bohatera narodowego. Kongres uczcił go w niezwyklej sposób. Wolno mu było przemawiać na forum Parlamentu Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy w historii Ameryki wolno było cudzoziemcowi nie sprawującemu jakiegoś urzędu przemawiać przed obydwojema Izbami Parlamentu w 1824 r. Był to francuski polityk markiz de Lafayette — bojownik o niepodległość Stanów Zjednoczonych, teraz dostąpił tego zaszczytu Wałęsa, ponieważ analogicznie utorował Europie Wschodniej drogę do wolności.

Pobyt Wałęsy w USA przyczynił się także do przyspieszenia uchwalenia przez Senat Amerykański pomocy dla Polski. Przyznano jej 657 milionów dolarów.

Wałęsa występował wszędzie z naturalną godnością. Został nie tylko wielce uhonorowany, lecz spotkał się także z gotowością niesienia pomocy Polsce ze strony indywidualnych osób.

Swój pobyt w Stanach Zjednoczonych zakończył wizytą u pani Barbary Johnson, Polki (wyszła za mąż za amerykańskiego milionera) w jej posiadłości w Princeton. Ze spadku po mężu (350 mln dol.) pani Johnson oddała 100 milionów dolarów Stoczni Gdańskiej, w celu uratowania jej przed zamknięciem.

Co nas czeka w XXI wieku?

Jeśli już nie nas, to nasze dzieci i wnuki... Amerykański tygodnik "Life" zaprosił na swoje łamy przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, publikując ich prognozy na przyszłość — dobre i złe. A oto niektóre z nich:

Dzięki postępowi medycyny i profilaktyce w roku 2040 65-latek będzie miał kondycję dzisiejszego 45-latk. Do roku 2030 średnia życia wydłuży się do 85 lat, w 2050 nasi potomkowie żyć będą przeciętnie 100 lat! W następnym stuleciu zanikać będzie zawód dentysty, gdyż powszechne fluorowanie wody zapobiegnie próchnicy. Nie będzie też łysych — znalezione zostaną metody, stymulujące porost włosów! Ale — przewidują uczeni — aż do końca XXI wieku nie znajdziemy lekarstwa na AIDS...

W XXI wieku pojawi się na świecie znacznie więcej wynalazków niż w naszym stuleciu. Tak np. wspaniały rozwój mikroelektroniki umożliwi skonstruowanie bionicznego sztucznego serca, idealnie zastępującego prawdziwe. A już w 2050 roku każdy będzie mógł sobie kupić bilet na Marsa!

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOŁOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOŁOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

Facas e facões inoxidáveis — Lúpulo americano e alemão — Painéis de pressão — Peças para máquinas de cortar grama — Linha completa em cutelaria para barbeiros — Bengalas — Afiações em geral — Consertos de aparelhos elétricos — Ferrões elétricos automáticos — Colher para sorvete — Charutos de diversos preços — Bolas para futebol e ping-pong — Churrasqueiras em ferro — Espetos — Foles e grelhas para churrasqueiras — Ferramentas agrícolas e mecânicas — Isqueiros — Chapéus — Arame farpado — Rapé — Fumos em corda — Painéis de ferro em geral — Máquinas para picar carne — Máquinas para cortar cabelos, manuais e elétricas — Varais para apartamentos — Limas e grosas de importação — Torradores de café e moedor — Tamancos em couro — Cuias e bombas para chimarrão.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

Fones: 234-3741 e 252-1735

CURITIBA

PARANÁ

ŚW. BARBARA

Czwartego grudnia obchodzimy dzień Barbary, patronki artylerii i górników.

Św. Barbara żyła w V w. w mieście Hippo w Pn. Afryce. Była córką Alypiusa, filozofa i chemika, który wiele podróżywał po krajach Wschodu, skąd przywiózł tajemniczą formułę na wyrób wybuchowego materiału.

Barbara odznaczała się urodą i wielką inteligencją, a choć miała wielu zalotników nie chciała wyjść za mąż i wreszcie wstąpiła do klasztoru, lecz nadal interesowała się pracą i odkryciami ojca w jego laboratorium.

W 430 r. Wandalowie najechali Pn. Afrykę i zagrozili zajęciem miasta Hippo. Zrozpaczeni mieszkańcy zwrócili się do Alypiusa o pomoc i radę. Ojciec uzyskał pozwolenie na zwolnienie Barbary z klasztoru, po czym razem napełnili szereg glinianych naczyń tajemniczym prochem i wyrzucali je za mury. Powodowały one wybuchy płomieni i ogromne ilości dymu. Niestety, strzała Wandalów zabiła Alypiusa. Wówczas jedyną Barbarą, która znała tajemnicę pracy ojca, mogła uratować miasto. Barbara wzięła się do dzieła — mieła proch, zaprojektowała katapulty i nauczyła mieszkańców rzucania pochodni z materiałem wybuchowym. Tym sposobem utrzymała miasto przez 14 miesięcy, ale siły oblegających były przeważające, 20 do 1. Ostatecznie Wandalowie zdobyli miasto, zrównali je z ziemią i odnaleźli klasztor, w którym przebywała Barbara. Gdy dotarli do jego progów nastąpił potężny wybuch i cały gmach zapadł się w gruzy. Barbara wiedząc jaki los czekałby ją i zakonnice gdyby dostały się w ręce wroga wypełniła podziemne przejścia klasztoru prochem, spowodowała wybuch, który zniszczył klasztor wraz z tymi, którzy się tam znajdowali. Wszystkie zakonnice już przedtem wyrzuciły swą zgodę na ten plan. Tak zginęła bohaterką śmiercią młodą i piękną kobietą.

Gdy proch stał się powszechnie używany zaadoptowano Barbarę jako patronkę tych, którzy go używali.

Zofia Czechowiczowa

RÓŻNE RÓŻNOŚCI

Nowy Jork nawiedziła znów w tym roku plaga gryzoni. Oblicza się, że na każdego mieszkańca miasta przypada około 11 myszy i szczurów! Ponieważ rządząca truczyny i pułapki, władze miejskie Nowego Jorku postanowiły wezwać na pomoc sowy — są one naturalnymi wrogami tych gryzoni. Do parków sprowadzono dziesiątki sów, dla których przygotowano specjalne gniazda. Każda sowa zjada w ciągu nocy co najmniej trzy myszy, jeżeli więc sowy rozmnożyłyby się jeszcze, Nowy Jork mógłby być uwolniony od szczurzej i mysiej plagi.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

3-cia NIEDZIELA ADWENTU

Ewangelia według św. Mateusza 11,2-11

+ Tymczasem Jan, dowiedziawszy się w więzieniu o czynach Jezusa, posłał do Niego swych uczniów z takim oto zapytaniem: **Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też winniśmy oczekiwać na innego? A Jezus odpowiedział im: Idźcie i opowiedzcie Janowi o tym, co słysycie i co oglądacie: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiada się Dobrą Nowinę. Błogosławiony zaś ten, kto się ze Mnie nie zgorszy. A kiedy wysłannicy odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli oglądać na pustyni: trzcinę chwiejącą się na wietrze? No więc, co wyszłście oglądać: Człowieka ubranego w miękkie szaty?... Ależ ci, co się ubierają w miękkie szaty, mieszkają w pałacach królewskich... Po coście więc wyszli? Żeby zobaczyć proroka? O tak! Zapewniam was — nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mojego wysłannika, który będzie przygotowywał drogę przed Tobą. Zaprawdę mówię wam: wśród narodzonych z niewiasty nie pojawił się nikt, kto byłby większy od Jana Chrzciciela. A tymczasem najmniejszy w królestwie Bożym jest od niego większy.**



"Radujcie się zawsze w Panu; raz jeszcze powiadam: radujcie się" (Flp 4,4).

Pismo święte często nazywa życie ludzkie drogą. W tą naszą drogę wkroczył — jak wiemy — Bóg. Stał u jej początku jako Stwórca. Oczekuje nas u jej kresu — jako nasz Ojciec. "Pośród was stoi ten, którego wy nie znacie" (J. 1,26) Syn Boży. Boże Narodzenie już blisko. Jeszcze kilka dni i święta Bożego Narodzenia. "Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu" (Łk 2,10). Wielkiej radości nie może zagłuszyć ani kryzys, ani żadna żaloba, ani kłopoty codziennego życia. Bo jej źródła są głębsze niż uciechy tego świata. Oto dla nas i dla naszego zbawienia Bóg prawdziwy stał się Człowiekiem. "Bóg sam przyszedł i zbawił nas" i w Betlejem okazał, iż jest najbardziej z tymi, którym życie ułożyło się w sposób trudny: z biednymi, z chorymi, z nami.

Przyjście Mesjasza było wydarzeniem historycznym. Jest rzeczywistością. Ale to przyjście ma również znaczenie dla nas samych. Każda niedziela Adwentu rzuca jeden z refleksów światła, jak mamy tę rzeczywistość przeżywać.

Słowo Boże niedzieli dzisiejszej każe nam przyswoić sobie właściwy obraz Chrystusa, żłóbka i żyć tak, jak przystało ludziom, o których się mówi, że są "zdani na Chrystusa". Tego Chrystu-

sa, który jak mówi dzisiejsza Ewangelia, niewidomym otwierał oczy, chorym przywracał zdrowie, leczyl trędowatych, ubogim głosił Ewangelię, a błogosławiony jest ten, kto we mnie nie zwątpi (Mt 11,5-6). Jest oczywiste, że człowiek który czyni takie rzeczy nie może być zwykłym człowiekiem. Jezus czynił te cuda nie dlatego, aby uzyskać poklask i rozgłos, ale aby udowodnić, że jest Zbawicielem świata — Mesjaszem — który przyszedł "szukać i zbawiać co było zgineło" (Mt 18,11). Adam Mickiewicz napisał: Wierzysz, że Bóg się zrodził w Betlejemskim żłobie, biada jeżeli nie zrodzi się w tobie". Wierzymy, że Bóg się narodził w Betlejem dla naszego zbawienia, ale co czynimy, ażeby zamieszkał w mym sercu? Co robię, żeby Chrystus mógł dotrzeć do ludzkich serc? Adwent dla każdego z nas to intensywna i wielka praca. Przygotować własne serce, by się z Nim spotkać. To także praca nad torowaniem człowiekowi drogi do Chrystusa. Prostujmy drogi tych, co ulegli złym nałogom, zasypujemy przepaści egoizmu, samolubstwa, niechęci i nienawiści do drugich, wykonujmy uczynki miłości i miłosierdzia. A nade wszystko dawajmy dobry przykład chrześcijańskiego życia. Dzisiejsza liturgia przypomina, że każdy z nas ma obowiązek na swój sposób naśladować poprzednika Chrystusowego. Ma zachęcać do chrztu, pokuty, ma uczulić i uwrażliwić bliźnich na wielkie wartości, jakie niesie z sobą Boże Narodzenie.

z J. S.

INSTYTUT DLA DZIEŁ RELIGIJNYCH

IOR tak zwany "Bank Watykański" zmieni swój statut po upływie pięcioletniego okresu przejściowego. Przystanie wtedy istnieć urząd przewodniczącego "banku", obecnie zajmowany przez arcybiskupa Paula Marcinkusa. Nowy statut przewiduje utrzymanie pięcioosobowej komisji kardynałów, mianowanych na 5 lat. Komisja kardynalska powoła radę nadzorczą, złożoną z 5 ekspertów z różnych krajów. Rada za zgodą komisji mianuje dyrektora i wicedyrektora instytutu. Budżet Stolicy apostolskiej na bieżący rok przewiduje przychody w wysokości 56 milionów dolarów, a rozchody na sumę 134 milionów dolarów. Wzrost wydatków jest bardziej pozorny niż efektywny, ponieważ po raz pierwszy do bilansu zostały włączone koszty utrzymania 118 przedstawicielstw dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej (dotychczas koszty

te były pokrywane ze specjalnego funduszu, stworzonego przez Pawła IV; fundusz ten obecnie się wyczerpał). Prawie połowę wydatków Stolicy Apostolskiej stanowią płace i świadczenia socjalne dla personelu pracowniczego: 65 milionów dolarów na pensję dla 2.366 osób w służbie czynnej i świadczenia dla 889 osób pozostających na rencie. Świętopietrze w 1988 roku wzrosło o około 5 procent w porównaniu z rokiem 1987 i wynosiło 53 miliony dolarów.

KATOLICY W ZSRR

Fragment wypowiedzi kardynała Henryka Gulbinowicza na spotkaniu w Rzymie Prymasowskiej Rady Społecznej i przedstawicieli laikatu Polonii: "Polityka władz radzieckich przez dziesiątki lat zmierzała do wyniszczenia katolicyzmu i likwidacji parafii. Parafie pozbawione były kościoła, gdy umierał ksiądz proboszcz. Nie było bo-

wiem możliwości kształcenia następców. Teraz te możliwości są większe. Dzięki seminarium w Rydze można będzie przygotowywać kandydatów na kapłanów. Potrzeby są jednak ogromne. Ocenia się szacunkowo i optymistycznie, że w całym Związku Radzieckim żyje około 10 milionów katolików. Tę rozrzuconą wspólnotę obsługuje 1.086 księży; najwięcej na Litwie (800) i na Łotwie (106). Na Białorusi pracuje 62 księży, w większości Polaków. Kościół polski stara się otoczyć opieką tamtejszych rodaków. Konieczne jest wysłanie setek tysięcy katechizmów, książek do nabożeństwa, Pisma świętego w różnych językach: polskim, rosyjskim, białoruskim. Lata administracyjnych prześladowań nie złamały ducha wiary. Tam, gdzie jest to możliwe, wspólnoty parafialne odzyskują kościoły, zamknięte całymi latami. Teraz pierwszy raz od dawna pojawia się nadzieja".

POLONIA ZAGRANICZNA

11 LISTOPADA DNIEM RADOŚCI I NADZIEI

Rozmowa z Ryszardem Kaczorowskim, prezydentem Rządu RP na Uchodźstwie

— Panie Prezydencie, jakie refleksje nasuwają się Panu w 71 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w związku z obecnymi zmianami w kraju?

— Wiążemy głębokie nadzieje z gwałtownymi zmianami zachodzącymi w Polsce. Potraktowaliśmy je jako krok we właściwym kierunku ku zdobywaniu przez naród niepodległości i samodzielności.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, jak wiele jeszcze jest do zrobienia, ale musimy pomagać tym wszystkim, którzy zdobyli się na to, żeby swoje nazwisko i dobrze imię rzucić na szalę losu i próbują coś wywalczyć dla narodu.

— Zatem należy Polsce pomagać...

— Trzeba pomagać, co zresztą robiliśmy przez ostatnich 45 lat. Nie było chyba rodziny polskiej na Zachodzie, która nie pomagałaby swoim najbliższym, powstały różnego rodzaju organizacje charytatywne, które szły Polsce z pomocą, szczególnie w tych dziedzinach, które były najbardziej zaniedbane, takie jak np. służba zdrowia. W Londynie powstała organizacja Medical Aid for Poland, która już posłała bardzo poważne sumy pieniędzy.

— Są jednak głosy, że pomagając krajowi, wspieramy reżim komunistyczny.

— Nie można sprawy załatwić stwierdzeniem, że pomoc Polsce, jest również pomocą dla reżimu komunistycznego. Na pewno reżim może z tego również skorzystać. W obecnej sytuacji politycznej zarówno jednak rząd Tadeusza Mazowieckiego jak i społeczeństwo ma z pewnością większą możliwość kontrolowania finansów i wszelkich innych form pomocy. Jest poza tym jeszcze inny sposób niesienia pomocy Polsce — przez firmy zagranicz-

ne, które będą inwestowały w kraju, a one z pewnością przypilnują, aby zainwestowane przez nie pieniądze były zużytkowane w godziwy sposób. Zachęcamy sprzyjające nam ośrodki zagraniczne, by udzielały Polsce jak największej pomocy. Wszyscy obiecują, ale jest to jeszcze ciągle kropla w morzu. W jednym ze swoich wywiadów podkreśliłem, że Polska jest bardzo dobrą inwestycją i im bardziej przedsiębiorstwa niezależne inwestujące tam wzbogacają się, tym bogatsza będzie Polska.

Wiemy, że sytuacja gospodarcza kraju jest tragiczna i musimy zrobić wszystko, aby narodowi pomóc. Nie wszystko jest wynikiem braku żywności. Prawdopodobnie problem tkwi również we wciąż istniejącym monopolu skupu i dystrybucji żywności. Myślę jednak, że niedługo uda się owe trudności przełamać, i że poprawi się sytuacja polskiego przemysłu, szczególnie drobnego. Nadejście też konieczna pomoc.

— Jakie są zamierzenia rządu RP na Uchodźstwie na najbliższą przyszłość?

— Rząd emigracyjny nie chce wracać do Polski i obejmować tam władzy. My jesteśmy tu po to, aby strzec naszych symboli państwowych do momentu, kiedy w Polsce nastaną takie warunki, że symbole niepodległości przechowywane pieczołowicie w Londynie będziemy mogli złożyć w ręce wybranego w wolnych wyborach Sejmu Rzeczypospolitej. Sejm konstytucyjny orzeknie o nowej konstytucji dla Polski, o tym kto ma w jakiej formie sprawować władzę. I to jest nasze najważniejsze zadanie.

W tej chwili — jak już wspominałem — Rząd Polski w Londynie wykorzystuje wszelkie środki i możliwości, żeby przekonać polityków krajów mogących nam przyjść z pomocą o udzieleniu tej pomocy Polsce. Uważamy tę sprawę za pierwszoplanową, wychodzącą poza wszelkiego rodzaju podziały i interpretacje sytuacji. O to też apelujemy, do wszystkich Polaków rozsianych po całym świecie. Wzywamy też emigrację, by pozostała nadal — nazwijmy to — rezerwą narodu, rezerwą, która może być jeszcze bardzo potrzebna w

zmieniającej się sytuacji. Nie wiemy bowiem — choć jesteśmy najlepszej myśli — jak się próba premiera Mazowieckiego zakończy. Gdyby jednak biorąc pod uwagę w jakim systemie jest mu dane o te zmiany walczyć, próba ta się nie powiodła, emigracja może być bardzo w tej walce przydatna. Prowadzimy Fundusz Pomocy Krajowi i wszelkie wpływy z tego funduszu przekazujemy do kraju. Wtedy, gdy nie było możliwości wydawania pism oficjalnie, wspieraliśmy wydawnictwa "drugiego obiegu". Nie robiliśmy różnic, uważaliśmy, że wszyscy Polacy mają prawo do takiej pomocy, jeżeli tylko założeniem ich była walka o niepodległość Polski.

— Za parę dni przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych Lech Wałęsa...

— Od początku Solidarność, ruch, który Wałęsa reprezentuje, popieraliśmy z największym entuzjazmem. Oczywiście, nie mogliśmy współpracować bezpośrednio, ale prawda o Polsce i o Solidarności głoszona przez Wałęsę, żądania Związku, były przez nas popierane, także moralnie. Wałęsa jest w tej chwili niemal symboliczną postacią walki o lepszą Polskę. Dlatego też z naszej strony należy się Wałęsie najwyższe uznanie i poparcie.

— 11 listopada jest dniem szczególnym, zarówno dla Polaków w kraju, jak i tych rozsianych po całym świecie, jest chyba — poza wszystkim — dniem nadziei...

— Tak, myślę, że 11 listopada jest drogi sercu każdego Polaka. To dzień radości i właśnie nadziei. Radości z odzyskanej w 1918 roku niepodległości i nadziei, że znowu będziemy ją mogli Polsce przywrócić. W dniu tym, który jest również świętem Kawalerów Virtuti Militari, składamy także hołd tym wszystkim, którzy przyczynili się pracą, ofiarą życia lub zdrowia do przyspieszenia momentu, gdy Polska będzie naprawdę wolna i niepodległa. Wtedy, gdy naród był w potrzebie, znalazł swego wodza: Józefa Piłsudskiego, a On wydołał z narodu skuteczny czyn, czyn niepodległości. Złożmy więc tego dnia hołd Jego pamięci.

Rozmawiała: Milada Zapolnik

Wiadomości o Polsce

POLSKIE ECHA

Powstanie w Polsce pierwszego od półwiecza niekomunistycznego rządu — i to w tak nieoczekiwany sposób — zwróciło na kraj nad Wisłą uwagę świata. Nie było chyba poważniejszego pisma, które nie poświęciłoby zmianom w Polsce lepszych czy gorszych — zależnie od możliwości zespołu komentarzy.

Brytyjski "Spectator" pisze że we wrześniu w Polsce wydarzyły się dwa cuda: jeden wielki i jeden mały. Wielki polegał na tym, że kraj otrzymał solidarnościowego premiera, który zdołał uformować rząd koalicyjny z udziałem komunistycznej mniejszości. Mały cud polegał na tym, że solidarnościowy premier, lewicowy liberał, przeniknięty nauką społeczną papieża i etosem związku zawodowego "Solidarność", w momencie swojej nominacji powiedział: "Poszukuję swojego Ludwiga Erharda".

Autor Polskiej rewolucji jest zdania, że skład rządu Mazowieckiego jest czymś wprost niewiarygodnym, i to poczynając od samego Mazowieckiego. Ten redaktor naczelny Tygodnika Solidarność, internowany w czasie stanu wojennego, nekany przed i po jego wprowadzeniu, objął stanowisko, o którym mu się nie śniło jeszcze przed kilkoma tygodniami. A potem stanął przed zadaniem utworzenia rządu w kraju, w którym przez czterdzieści lat nie było żadnego normalnego życia politycznego, a więc i żadnych normalnych polityków. To prawda, że nowym szefem Urzędu Rady Ministrów — w randze ministra — jest były zastępca Mazowieckiego w Tygodniku Solidarność. To prawda, że wielu ministrów ma za sobą 10, a nawet 20 lat opozycyjnej działalności politycznej. Wiedzą oni, jak poruszyć masy. Mieli do czynienia z aparatem ucisku, negocjowali z komunistami, rozmawiali z niezliczonymi zachodnimi politykami i dyplomata. Ale nie nabyli, bo nie mogli nabyć, żadnego doświadczenia w rządzeniu. Jacek Kuroń — działacz opozycji od prawie ćwierć wieku i przez długi czas przedstawiany przez prasę oficjalną jako wróg publiczny numer 1 — znalazł się nagle — jak wyrzucony z katapulty — na fotelu ministra pracy i w garniturze.

Parę miesięcy temu wspomina publicysta brytyjski — w kawiarni na Marszałkowskiej rozmawiałem z pewnym ekonomistą. Powiedział mi wszystko o tym, co jest złe w polityce gospodarczej rządu, a także o tym, jakie wady mają alternatywne rozwiązania "rynkowej gospodarki socjalistycznej", proponowane wówczas przez Solidarność. Obecnie ten ekonomista — Leszek Balcerowicz — minister finansów i wicepremier — przedstawiany jest jako polski Ludwig Erhard. W mieszkaniu bardziej zawałonym niż równiutko wyłożonym książkami pewien krakowski inżynier, tryskający energią brodac i gorący zwolennik inicjatywy prywatnej, wyjaśnił mi, dlaczego Polska potrzebuje thatcherizmu, pod każdym względem konserwatywnego. Dzisiaj — jako minister przemysłu — Tadeusz Syryjczyk przejmując kierowanie tymi akurat znacjonalizowanymi gałęziami przemysłu, które — jak ocenia — nigdy nie powinny były powstać. Reprywatyzacja wodociągów w Wielkiej Brytanii to fraszka w porównaniu z tym, co musi on spróbować przeprowadzić w Polsce. Tego rodzaju spostrzeżenia można snuć w nieskończoność.

A jednak te nieortodoksyjne rodowody nie muszą — same w sobie — grozić dyskwalifikacją. Niezwykle czasy wymagają niezwykłych ludzi.

Bezpośrednie problemy ekonomiczne — galopująca inflacja, braki towarów, zadłużenie wobec zagranicy — są niczym w porównaniu z podstawowymi problemami strukturalnymi. Można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że dla Polski byłoby lepiej, gdyby jej przetrzała gałęzie przemysłu — anachroniczne huty, kopalnie i — a jakże — stocznie — zostały zburzone przez bomby. Obecnie bowiem Polska startuje gorzej niż od zera, bo z balastem. Podobnie jak w Związku Sowieckim, tak i w Polsce infrastruktura (drogi, transport, łączność telefoniczna) znajduje się w stanie rozkładu. Niemalże połowa wytworzonego mleka ginie w drodze między producentem a konsumentem. Przeważający w rolnictwie sektor prywatny był rozmyślnie — z przyczyn ideologicznych — utrzymywany w stanie zacofania. Nie ma menadżerów z prawdziwego zdarzenia, nie ma prawdziwych banków, nie ma prawdziwego pieniądza. Przez czas dłuższy niż okres jednego pokolenia zapuściła korzenie socjalistyczna etyka pracy ("my udajemy, że pracujemy, wy udajecie, że płacicie"), aczkolwiek z tego, jak Polacy pracują na Zachodzie lub na swój rachunek w kraju wynika, że — przy odpowiednich bodźcach — potrafią oni zmienić swój styl pracy z dnia na dzień.

Pod koniec swego artykułu publicysta Spectatora krytycznie ocenia postawę Wielkiej Brytanii i USA wobec Polski. Píše, że W. Brytania i Stany Zjednoczone, tak aktywnie popierające sprawę wolności w Polsce przez dekadę lat 80-tych, teraz — kiedy ta wolność nadeszła — zdają się nagle okazywać dziwne wahania. Zwłaszcza nowy brytyjski minister spraw zagranicznych wypowiada się natemat pomocy dla Polski w sposób, który nasuwa na myśl definicję patrona, autorstwa dra Johnsona: "A więc, milordzie, czy patronem nie jest właśnie ktoś, kto z obojętnością przygląda się człowiekowi walczącemu w odmetach o życie i kto dopiero wtedy, kiedy człowiek ten wydołał się na brzeg, otacza go swoją opieką?". Oczywiście, Polska znalazła się na głębokiej wodzie. Oczywiście, to ona sama musi podjąć trudne decyzje. Ale — jak pokazały ubiegłe tygodnie — tak właśnie zamierza postępować rząd Mazowieckiego. Czyż nie byłoby dziwne, gdyby rząd Margaret Thatcher nie potrafił wesprzeć materialnie tych samych remediów, które pani premier od tak dawna sama zalecała?

ZBLIŻENIE MIĘDZY BONN A WARSZAWĄ

Przed zakończeniem oficjalnej wizyty kanclerza RFN Kohla w Polsce obie strony podpisały dokument nadziei, wspólne niemiecko-polskie 20-stronicowe oświadczenie, którym przede wszystkim rozwiązano problem granicy na Odrze i Nysie, podkreślając uznanie warszawskiej umowy z 1970 r. o nienaruszalności tej granicy i uznanie terytorialnej nienaruszalności i suwerenności wszystkich państw Europy w ich obecnych granicach, jako podstawowego warunku pokoju.

Detalicznie określono ścisłą współpracę pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec.

W Oświadczeniu wskazano także formy pomocy ze strony RFN w kierunku uzdrowienia polskiej gospodarki. Wysokość pomocy materialnej ze strony RFN (3 miliardy marek) zawarta jest w liście zachodniemieckiego kanclerza, wręczonym osobiście premierowi Polski.

Zapewnienia strony polskiej, zawarte w omawianym oświadczeniu, dotyczą mniejszości niemieckiej w Polsce, jej rozwoju kulturalnego. Wolno jej będzie powoływać do życia stowarzyszenia, pielęgnować język i tradycje, otwierać biblioteki i przy poparciu RFN tworzyć własne media we wszystkich polskich szkołach wolno będzie obok różnych obcych języków uczyć języka niemieckiego. Obydwie strony obiecały wzajemną opiekę nad grobami poległych (na terenie Polski pochowanych jest około 400 tysięcy niemieckich żołnierzy).

Wszelkie decyzje stawiające bariery rozwojowi turystyki, zostaną cofnięte (np. przymusowa wymiana w Polsce, udowodnienie w RFN posiadania dewiz przez polskich turystów).

Strona polska zaprosiła prezydenta RFN von Weizsaekera, a strona przeciwna — premiera Mazowieckiego do złożenia rewizyty w RFN w 1990 r.

Kanclerz zakończył swą sześciodniową wizytę w Polsce udaniem się do miejsca masowej kaźni, byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie według słów gościa z RFN "napisany został najciemniejszy i najokrutniejszy rozdział niemieckiej historii".

AIR PORT W CENTRUM WARSZAWY

Warszawie przybył kolejny wieżowiec. W 40-piętrowym budynku wzniesionym w samym centrum stolicy znajduje się dworzec lotniczy, pięciogwiazdkowy hotel, restauracje i liczne sklepy. Budowa tego obiektu ciągnęła się od lat, dopiero zawarcie spółki pomiędzy Polskimi Liniami Lotniczymi LOT, amerykańską siecią hotel "Marriott" i austriacką firmą budowlaną "Ilbau" pozwoliło na zakończenie robót i odpowiednie wyposażenie obiektu.

W niskiej części kompleksu znajduje się śródmiejski dworzec lotniczo-ośrodek rezerwacji i sprzedaży biletów oraz informacja. Stąd autobusy odwozić będą pasażerów na okęćkie lotnisko. W części wysokościowej 28 pięter zajmuje luksusowy hotel przeznaczony dla tysiąca gości. Są także lokale biurowe różnych firm i sklepy, m. in. "Baltony", "PEWEXU", Cepelii i in.

PREZYDENCKA AMNESTIA

Na wniosek Polskiego Czerwonego Krzyża prezydent PRL zamierza skorzystać z prawa łaski w formie darowania kary osobom prawomocnie skazanym do 20 lipca br. na kary pozbawienia wolności nie przekraczające 3 lat z wykluczeniem skazanych, którzy dopuścili się przestępstw w warunkach recydywy, o ile spełniają następujące warunki: należą do pierwszej lub drugiej grupy inwalidzkiej, osiągnęły wiek w przypadku mężczyzn 65, a kobiet 60 lat, sprawują pieczę nad dziećmi do lat 18, lub w chwili popełnienia czynu karalnego same nie ukończyły 18 lat.

FUNDACJA POLSKA

Senator Cezary Józefiak został przewodniczącym Rady Nadzorczej powstałej niedawno Fundacji Polskiej, stawiającej sobie za cel organizowanie pomocy gospodarczej i finansowej dla kraju oraz odbudowę prywatnego rynku kapitałowego. "Fundacja, będąc jedną z wielu inicjatyw, mających nas doprowadzić do innego systemu ekonomicznego — powiedział senator Józefiak — służy stworzeniu infrastruktury gospodarki rynkowej. Działalność ta jest zbieżna z programem Komisji Gospodarczej Senatu".

Nowa fundacja liczy na cztery źródła finansowania: oficjalne subwencje rządów zachodnich; darowizny i wpływy od Polonii; wpływy od organizacji polskich popierających idee fundacji; oraz własną działalność gospodarczą opartą na dużym realnym zysku (spółki, zyski z lokaty kapitału, własne zakłady produkcyjne).

Z WOJSKOWYCH REZERW...

W sukurs gospodarce cywilnej przychodzi wojsko. I to dość szerokim frontem obejmującym: ochronę zdrowia, zaopatrzenie w paliwa, zasilanie rynku artykułami żywnościowymi, odstąpienie magazynów na składowanie produktów rolnych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM) rozpatrzył właśnie na swym kolejnym posiedzeniu ekonomiczne i społeczne skutki takich przedsięwzięć jak: udostępnienie pacjentom cywilnym w szpitalach wojskowych 40 proc. miejsc (dotychczas 30 proc.), w tym przekazanie w 1991 r. na potrzeby cywilnej służby zdrowia szpitala wojskowego w Przemyślu, leków i artykułów sanitarnych o łącznej wartości (do końca 1990 r.) 1,2 miliardów zł oraz sprzętu medycznego wartości ponad 1 miliarda zł. Z rezerw państwowych przeznaczonych dla wojska trafi na rynek makaron, mąka, cukier, mięso, kasze i inne artykuły żywnościowe o łącznej wartości 73 miliardów zł.

BONY ŻYWNOŚCIOWE DLA NAJUBOŻSZYCH

Budżety wielu rodzin nie wytrzymują już szokujących podwyżek cen. Aby pomóc najuboższym Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej opracowało projekt rozprowadzania wśród nich bonów żywnościowych uprawniających do zakupu niektórych podstawowych artykułów żywnościowych, jak mleko, chleb, ser. Bony te przysługiwałyby rodzinom o najniższych dochodach (w sierpniu br. szacowanych na 60 tys. zł miesięcznie na osobę), w tym przede wszystkim emerytom, rencistom oraz dzieciom do 6 lat — głównie z rodzin wielodzietnych, a także podopiecznym pomocy społecznej. Szacuje się, że od 1 grudnia br. uprawionych do korzystania z bonów byłoby około 4,5 miliona osób. Podstawę do uzyskania bonów stanowią ma oświadczenie zainteresowanych o faktycznych, całkowitych dochodach, nie będzie się wymagać żadnych poświadczeń.

Z BADAŃ OPINII SPOŁECZNEJ

— Na jakie poparcie może liczyć rząd Tadeusza Mazowieckiego, jeśli podejmie drastyczne działania dla ratowania finansów państwa? — tak brzmiało jedno z pytań październikowego sondażu Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS) przeprowadzonego na reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Warszawy.

— Może liczyć na bardzo duże poparcie społeczeństwa — odpowiedziało 8,4 proc. ankietowanych, na duże — 33,2 proc., na przeciętne — 35,3 proc., na niewielkie — 16,4 proc., na żadne — 3,4 proc.

Także Ośrodek Badań Opinii Publicznej Polskiego Radia i Telewizji przeprowadził w październiku, na reprezentatywnej próbie ogółu dorosłej ludności Polski, interesujący sondaż dotyczący popularności czołowych polityków polskich i zagranicznych. Wśród 20 wskazanych nazwisk (polityków i 1 duchownego) respondenci przyznali najwyższą lokatę prymasowi Józefowi Glempowi, a następnie Tadeuszowi Mazowieckiemu, Lechowi Wałęsie i Wojciechowi Jaruzelskiemu. Dopiero za tą czwórką znajdują się: Bronisław Geremek — przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, Mikołaj Kozakiewicz — marszałek Sejmu czy Jacek Kuroń — obecnie minister pracy i polityki socjalnej.

Wśród zagranicznych mężów stanu najwyższe noty w sondażu uzyskali kolejno: Jan Paweł II, George Bush i Michał Gorbaczow.

WAŁĘSA CHCE SIĘ WYCOFAĆ

Lech Wałęsa wyraził zamiar wycofania się z aktywnego życia politycznego, a w perspektywie także z "Solidarności". "Oddałem — powiedział — przeszło 20 lat życia krajowi. Chciałbym trochę pożyć, odpocząć. Teraz idą czasy zawodowców. Ja jestem tylko świetny amator, a miejsca dla amatorów nie będzie. Jest rząd, Sejm, Senat — ja już czuję, że zaczynam przeszkadzać, bo to oni są politykami-zawodowcami".

Poloneses: 120 anos de Brasil

Estamos no ano em que se comemoram os 120 anos de imigração polonesa para o Brasil Meridional.

Em agosto de 1869 chegavam os primeiros desses imigrantes às então colônias Itajahy e Príncipe Dom Pedro, atual município de Brusque, no Vale do Itajaí-Mirim, em Santa Catarina. Permaneceram cerca de dois anos na localidade, quando netão se deslocaram para o Pilarzinho, em Curitiba, no Paraná.

Os imigrantes poloneses escreveram, como os de outras nacionalidades, uma história singular. A par da escassez de informações sobre o grupo em questão, o manuseio de algumas fontes em arquivos de instituições oficiais (Arquivo Histórico e Eclesiástico da Cúria Metropolitana de Santa Catarina — em Florianópolis, Arquivo da Sociedade Amigos de Brusque, Arquivo Público do Estado de Santa Catarina, entre outros) permitiu recompor parte da trajetória desses pioneiros.

Em 1869 vivia a época do governo imperial; D. Pedro II reinava como Imperador; a Colônia oficial Itajahy seguia próspera nas mãos de seus administradores. Os recursos da "Thezouraria da Fazenda" do governo Provincial atendia, senão em todo, pelo menos em boa parte, às exigências das Colônias.

Em 1860 alemães já haviam sido assentados em terras cuja proposta de trabalho lhes exigia muito suor. As lágrimas, derramadas pela saudade que os distanciava da Europa, também foram comuns aos italianos, chegados à região a partir de 1875. Assim, podemos imaginar o que foi a vida dos imigrantes em nossas terras.

É certo que com os poloneses a vida não deixou de ser menos fácil: saídos de uma Polônia atormentada e dividida por problemas econômicos e sociais advindos da ocupação de seu território pela Rússia e Austria, tais imigrantes sofreram perseguições e ficaram à mercê do abandono em sua própria terra — vendo-se, então, na condição de emigrados.

Em junho de 1869, 16 famílias silesianas embarcaram em Hamburgo, na Alemanha, no vapor "Victoria", que as traria ao porto de Itajahy. Eram procedentes da aldeia de Sielkowitz, localizada a alguns quilômetros da cidade de Opole, na Alta Silésia — região que na oportunidade se encontrava sob o domínio prussiano.

O "Victoria" saiu da Alemanha no dia 10 de junho de 1869, chegando ao porto de São Francisco (litoral de Santa Catarina) a 11 de agosto do mesmo ano. Resta-nos conseguir a data em que o vapor citado, responsável pelo transporte dos imigrantes poloneses ao Brasil, aportou em Itajaí para, posteriormente, saber a data precisa em que chegaram a Brusque tais imigrantes. Sabese, porém, que foi em meados de agosto.

Como foi em Brusque onde primeiramente se estabeleceram os poloneses no país — o que já está mais que provado através de documentos (só para citar um: o registro de nascimento de Izabella Korot, nascida a 12 de novembro de 1869 na Colônia Príncipe Dom Pedro), e como o mês de chegada foi agosto, lembramos, pois, 120 anos da imigração polonesa.

Como geograficamente a História não tem limites, devemos considerar a chegada da primeira leva de imigrantes poloneses ao Brasil Meridional; haja vista que ano passado os japoneses festejaram 80 anos de Brasil sem respeitar o espaço físico de localização: a festa ocorreu tanto em São Paulo como no Paraná.

Mas lembrar é preciso: aos poloneses, pois!

Maria do Carmo Ramos Krieger Goulart

Mulheres solidárias com o Papa

CONTRA PRETENSÕES DO ESPÍRITO DO TEMPO

Em forma de entrevista, o Frankfurter Allgemeine Zeitung (FAZ), jornal de Frankfurt, fez um levantamento das pretensões feministas. Mais de 4 mil mulheres asseguraram a João Paulo II sentirem-se perfeitamente em casa na situação atual da Igreja, desde que esta "se preocupe mais com as coisas de Deus do que com aspirações do tempo moderno".

A base dessas declarações endereçadas ao Santo Padre são as contestações que ultimamente teriam surgido em diversos setores. "Isto nos leva a nós mulheres da Igreja: mães, donas de casa, profissionais, engajadas na política e atividades sociais — isto nos leva a seguinte posicionamento:

— Para nós, signatárias, os filhos representam um sinal de esperança para o futuro da humanidade.

— Não nos sentimos restringidas em nossa realização pessoal por causa dos filhos.

— As signatárias, modernamente esclarecidas e críticas, pensamos poder julgar e valorizar como foi e é importante a Encíclica "Humanae Vitae".

— Não consideramos a pílula como meio de emancipação feminina, e a permissividade sexual não nos é sinal de libertação.

— Nem sequer o sentido de auto-estima em nada é diminuído por não podermos presidir ao altar como sacerdotizas, e no âmbito da Igreja querer competir com o homem.

— Em fim, concordam plenamente as mulheres que: a Igreja Católica não é nenhuma sociedade democrática, mas é o recesso e a pátria espiritual de muitos, unidos pela mesma doutrina. Rejeitam assim toda e qualquer tendência de decisão e acomodação da Palavra de Deus, por maioria de votos. E quanto à nomeação de Bispos, não nos é questão de "poder", mas sabemos que se trata de transmissão de autoridade".

Trad.: Henrique Perbeche

Um Caminho de Esperança

Lech Walesa (63)

Desde então, todos os anos, no dia 17 de dezembro, o padre Hilary Jastak celebra uma missa na igreja do Sagrado Coração de Jesus. Acredito que seja o único lugar na Polônia onde se comemora esta data com tamanha fidelidade.

Em Szczecin, no dia 17 de dezembro, os operários do Estaleiro Warski saíram às ruas, sem um objetivo muito preciso. Uma hora depois formou-se um outro agrupamento constituído de operários do Estaleiro Gryfia, separado do primeiro por um canal. Ao tomar conhecimento do que estava ocorrendo, o primeiro-secretário do Partido para o distrito, Walasek, juntou seus colegas e esgueirou-se do comitê distrital. Quando os operários ali chegaram, encontraram o edifício vazio. Eles o incendiaram. Em seguida, tomaram de assalto o quartel distrital da polícia e a sede do Conselho Distrital dos Sindicatos, incendiando também esses dois edifícios. O dia terminou com uma pilhagem nas lojas. Os conflitos prosseguiram até altas horas. Durante aquela mesma noite, os tanques tomaram posição em pontos nevrálgicos da cidade, inclusive diante do Estaleiro Warski.

No dia 18 de dezembro, a greve e a ocupação dos dois estaleiros navais foram anunciadas. Foram eleitos comitês de greve. De comum acordo, eles redigiram uma lista de 21 reivindicações, entre as quais se encontravam as seguintes:

- 1) dissolução do Conselho Central dos Sindicatos;
- 2) criação de sindicatos independentes;
- 3) redução dos preços aos seus níveis anteriores;
- 4) aumento dos salários em 30%.

A greve geral alastrou-se, então, por toda a cidade. O Estaleiro Naval Warszawa passou a ser o centro de reuniões dos grevistas e de todas as pessoas solidárias com o movimento. Os dias 19 e 20 foram dedicados a negociações com as autoridades regionais. Os delegados de dois estaleiros haviam recebido procuração de todas as outras empresas para representá-los. As negociações se desenrolaram fora dos estaleiros, na sede do Conselho Nacional para o distrito. No dia 20 de dezembro foram assinadas as "resoluções" que tinham por objetivo o fim da greve. Entretanto, as chamadas resoluções haviam sido completamente esvaziadas de sua substância, a ponto de serem rejeitadas pela maioria dos grevistas.

(continua)

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
 FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
 FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

OKULARY
 BIŻUTERIE
 ZEGARKI



CARL R. RAEDER
 Rua Riachuelo, 147
 CURITIBA



— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
 — ADUBOS COMPOSTOS
 — ADUBOS SIMPLES
 — PULVERIZADORES
 — FUNGICIDAS
 — INSETICIDAS
 — HERBICIDAS

MAIOR
 ESTOQUE E MELHOR
 PREÇO DA PRAÇA
 ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
 Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
 80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Poloneses criam a sua Associação

Desde o último dia 11 de novembro, todas as entidades de origem polonesa no país têm uma entidade-mater, a Federação das Associações Étnico-Polonesas do Brasil. Ela foi criada em Curitiba, em solenidade que contou com a participação de quinze agremiações, oportunidade em que houve a eleição de sua primeira diretoria executiva nacional e aprovação dos estatutos.

As quinze associações decidiram que o presidente da primeira diretoria é o atual presidente da Sociedade União Juventus, Sr. Anisio Oleksy, sendo vice-presidentes todos os demais presidentes das entidades filiadas, a quem caberão tarefas específicas em cada cidade e Estado para difundir os assuntos de interesse da Federação, defendendo-a e promovendo junto à comunidade brasileiro-polonesa e organizações diversas nacionais e internacionais.

Entidades de quatro Estados brasileiros estiveram representadas na fundação da Federação das Associações, a saber: de Curitiba, Sociedade União Juventus, Sr. Anisio Oleksy; Sociedade Polono-Erasileira Tadeusz Kościuszko, Sr. Siegismundo Sielski; Associação Cultural Fryderyk Chopin, Sr. José Rendak; Sociedade Cultural dos Poloneses no Brasil (CZP), Sr. Marian Wojciechowski; Associação dos ex-Combatentes Poloneses, Sr. Leopold Kojarski; e Sociedade Josef Pilsudski, Sr. Bronislaw Sadowski; de São José dos Pinhais, Grupo Folclórico Wawel da Colônia Murici, Sra. Josefa Gribog; do Rio Grande do Sul — Sociedade Polônia, de Porto Alegre, Sr. Mário Karpinski; Sociedade Cultural Guaraniense Águia Branca, de Guarani das Missões, Sra. Janina Bobrzyk; Grupo Folclórico Polonês JUPEN, de Erechim, Sra. Maria Wanda Kripinski Groch; Sociedade Rui Barbosa, de Erechim, Sr. Nilton Miguel Groch; de Ribeirão Pires, São Paulo, Grupo de Cantos e Danças Folclóricas Polonesas Wiosna, Sr. Szot Kazmierz; de Santa Catarina — Sociedade Cultural Desportiva Varsóvia, sr. Celso Sluminsky, S. Bento do Sul e Centro de Tradições Polonesas 3 de Maio, de Irati, Sr. Antonio Pawelski; e Grupo Folclórico Polonês Jagoda, de Quedas do Iguaçu-PR, Sr. Mariano Siejka.

FILIAÇÕES DE ENTIDADES

A assembléia que constituiu a Federação aprovou o ingresso de outras entidades e associações como fundadoras, bastando que os dirigentes interessados escrevam para a Alameda Carlos de Carvalho, 2.100, Batel, Curitiba, Paraná, mostrando essa intenção. A direção da entidade-mater fará contato imediatamente, fornecendo informações sobre documentos necessários às filiações.

RECONHECIMENTO OFICIAL

Desde a sua criação, os dirigentes da Federação apresentaram a diversos organismos oficiais do Estado, do Brasil e da Polónia a existência da entidade que terá ampla representação da comunidade brasileiro-polonesa.

Um dos reconhecimentos veio traduzido em carta assinada pelo atual embaixador polonês no Brasil, sr. Stanislaw Pawliszewski, afirma ele que "a formação desta Federação é um acontecimento importantíssimo para o futuro das associações polonesas e para a comunidade brasileira de origem polonesa no Brasil. Todos os autores desta nobre iniciativa merecem grande reconhecimento e apoio. Eu não tenho dúvida de que tão grande número de sociedades e organizações que já se juntaram à Federação sejam uma força que muito irá contribuir ao desenvolvimento das várias atividades, para o bem da comunidade polonesa e a manutenção e enriquecimento das tradições polonesas. Espero que a Federação das Associações Étnico-Polonesas do Brasil possa também estimular e fortalecer os laços de amizade e carinho existentes entre as nações polonesa e brasileira. As possibilidades para aumento dos contatos entre ambas as nações nas várias áreas das relações cresceram significativamente agora, quando o novo Governo Polonês do Primeiro Ministro, o Sr. Tadeusz Mazowiecki, está efetuando as profundas reformas políticas, sociais e econômicas na Polónia. A Embaixada da Polónia no Brasil está pronta a colaborar com esta Federação para a ampliação das relações entre ambas as nações e os povos", finaliza Pawliszewski.

Igreja lança Campanha da Fraternidade 90

A Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB) começou a distribuir às dioceses o texto-base e todo o material de divulgação da Campanha da Fraternidade 1990, cujo tema é "Mulher e Homem: Imagem de Deus". O material de divulgação inclui discos, cartazes e folhetos, que também podem ser encontrados em livrarias católicas. A tiragem prevista para o texto-base é de 100 mil exemplares.

Com o tema "Mulher e Homem: Imagem de Deus", a Igreja pretende superar a tutela do homem sobre a mulher. Também quer ressaltar que a mulher "é feita à imagem de Deus". Na sociedade brasileira sempre foi apresentada uma imagem masculina de Deus.

A mulher é frequentemente esquecida e marginalizada na sociedade, como afirma o texto-base da campanha.

Papa impõe condição para visitar a URSS

O papa João Paulo II só vai aceitar o convite para visitar a URSS se a Igreja Uniatá for legalizada. A informação foi dada pelo chefe dos uniatas, cardeal Myroslav Lubachivsky, em entrevista à rádio Vaticano.

Os uniatas são católicos de rito grego, como ortodoxos russos, mas ligados a Roma. Sua Igreja foi absorvida em 46 pela Igreja Ortodoxa Russa. O convite para visitar a URSS foi feito por Gorbachev no Vaticano, durante o primeiro encontro entre o papa e um líder soviético desde 1917.

Violento protesto estudantil polonês

Cerca de 2 mil jovens, na maior parte estudantes secundários e universitários, enfrentaram abertamente as forças da polícia no subúrbio Nowa Huta de Cracóvia (Sul), depois de incendiar a estátua de Lênin erguida no centro dessa cidade de trabalhadores, disseram fontes próximas ao Solidariedade.

A estátua do fundador do regime soviético se converteu no alvo favorito da juventude de Nowa Huta, que exige a "retirada das tropas soviéticas" da Polónia (estimadas em 40 mil efetivos). Pela primeira vez, desde que o primeiro-ministro Tadeusz Mazowiecki chegou ao poder, em setembro último, as forças oficiais reprimiram uma manifestação análoga em Nowa Huta.

Durante o protesto um grupo de jovens radicais — membros do Movimento da Sociedade Alternativa — lançaram coquetéis molotov contra a estátua de Lênin e conseguiram incendiá-la.

Os jovens gritavam: "abaixo os comunistas" e "soviéticos go home". Eles também chegaram a lançar pedras e coquetéis molotov contra a polícia, que não os reprimiu com violência, limitando-se a dispersar o tumulto, sob uma temperatura de seis graus negativos. O parlamentar, que pouco antes impedira a manifestação juvenil, prometeu colocar o assunto em discussão no Parlamento. O governo polonês condenou as precedentes manifestações, qualificando-as de atos "infantis e imaturos", capazes de criar problemas nas relações de Varsóvia com Moscou. A URSS se proclamou inquieta em várias ocasiões por essas manifestações, que considera como "provocações anti-soviéticas".

Aids é debatida no Vaticano

Conferência Internacional sobre a Aids, patrocinada pelo Vaticano, durante três dias reuniu cerca de 1.400 cientistas, pesquisadores, teólogos e bispos de 85 países. Na sessão de abertura, o arcebispo de Nova York, cardeal John O'Connor, disse que as pessoas que padecem dessa doença "têm direito a algo mais do que um preservativo ou uma agulha descartável limpa".

Outro norte-americano, o cientista Robert Gallo — um dos descobridores do HIV — declarou-se convencido de que em 1991 ou em 1992 se chegará a produzir uma vacina contra a enfermidade, embora ela possa não ser válida para todos os casos.

Já o professor Luc Montagnier, do Instituto Pasteur de Paris — que também descobriu o vírus — disse que por enquanto não existe um tratamento ideal, mas a melhor medicação resultará da combinação de um agente viral "pouco tóxico e bem tolerável", com tratamentos para restabelecer e aumentar as defesas imunológicas.

Do lado da Igreja, o professor Carlo Caffara, da Pontifícia Universidade Lateranense de Roma, classificou o uso do preservativo com "moralmente grave porque supõe uma vontade de contracepção". Caffara defendeu uma posição conciliatória para o caso em que um dos cônjuges tenha Aids. Ele sugeriu a interrupção da vida sexual, exceto quando for colocada em perigo a "harmonia familiar ou sob risco de adultério".



CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX) e 262-6932
Curitiba - PR

Portão
Av. República Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasto Gaertner, 207
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Av. Souza Naves, 3180
Fones (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Iguaçu, 158
Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones 262-6022 (PABX) e 245-2362
Curitiba - PR

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL